

# Cokolwiek Ziom

O.S.T.R.

(2x)

To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
Styl, wbity luz, funk wysyłany w miasto

Jeśli masz to, co ja, skun, zajawkę na rap  
w kwestii lat, po to pcham tu na zawsze ten skarb  
lokal nie per A, a oficjalnie O.S.T.R.'y  
ogarniesz co gra patrz nieustannie non klit  
Pęk, klap, pęk idzie pod dźwięk ten  
Wiem jak jest, widzę to dzień w dzień  
Część sam tnę, jeśli mam chęć ścięć  
śle bas gdzie mieści się bęben  
tak powstają pętle w tempie 90  
Narastają wiersze choć nie jestem poetą  
To je kreślę na wietrze niczym artuditu  
bo szaleństwem w tym mieście są bity do bitów  
Jak wymyślimy tytuł puścimy to dalej  
To nie chiński artykuł, dopieścimy detale  
Dla profitów to wcale nie chce mi się myśleć  
dla karierowiczów palec, po pierwsze bez ciśnień

(2x)

To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
Styl, wbity luz, funk wysyłany w miasto

No to jak ma brzmieć to nagranie  
jeden mach, łap, weź zło w niepamięć  
To nie strach, nam i tętno nie stanie  
Mogą grać rap i tempom wskazany  
bo osiedlom dedykowane jest to co w sercu  
za szaleństwo zdefiniowane piękno projektów  
Podobieństwo odnajdywane często po ciemku  
Miałem w sobie rap, gdy mnie odcięto przy pępku  
Koleżko to w miejscu tym, o którym myślisz  
poezją zawładnął dym, mury i big bit płyt  
póki nie wystygł tu wokal na lampach, styl  
sztuki nas wszystkich, Łódź w blokach zajawka  
Czuć to już na klatkach, pół piętra i w windzie  
Plus to ma atrakcja tu mieszkać  
gdzie indziej nie ma jak, narazie mi styka  
póki co mam co jeść, pić, palić, czym oddychać

(2x)

To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
To mój rap, to mój rap, to mój rap ziom  
Styl, wbity luz, funk wysyłany w miasto